

Sonda >
Temat: Czy nasze szkoły są w stanie nauczyć języków obcych? Głosuj na

WWW.ECHODNIA.EU/RADOMSKIE

– Staramy się uczyć dzieci w małych grupach – mówi Anna Falkiewicz, nauczycielka języka niemieckiego w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu.

Szkoły nie uczą innych języków

Większość uczniów z Radomia jest zdania, że same lekcje nie wystarczą, by opanować chociażby angielski



Robert Pluta, dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu:

– Przykładamy dużą dbałość do nauki języków obcych. Mamy efekty: nasi uczniowie osiągają bardzo dobre wyniki w nauce, co potwierdzają egzaminy. Wkrótce uruchomimy laboratorium językowe.

Ostatni raport dotyczący jakości nauki języków obcych w publicznych szkołach nie pozostawia złudzeń: kto chce się nauczyć dobrze mówić po angielsku czy niemiecku, niech idzie na prywatny kurs.

Raport powstał na podstawie badania, jakie przeprowadzono na grupie tysięcy uczniów w większych miastach kraju. Okazuje się, że blisko połowa z nich, bo 47 procent, mimo nauki języków obcych w szkołach publicznych i tak chodzi do prywatnych szkół językowych.

Choć pytano młodzież z kilku dużych miast, to jednak odczucia radomskich uczniów są podobne do wrażeń ich kolegów z Katowic czy Warszawy.

– W grupie jest nas tam pięcioro, jest przyjazna atmosf-

SPRAWDZILIŚMY

Polska w ogonie

Według danych Eurydice, czyli europejskiej sieci zbierającej informacje o systemach edukacji, wynika, że w roku szkolnym 2006/2007 uczniowie podstawówek i gimnazjów w Polsce mieli najmniej, bo 456 godzin języka obcego wśród europejskich rówieśników. Dla porównania: na naukę języków obcych w szkołach uczniowie mieli we Francji dwa, zaś w Niemczech trzy razy więcej czasu. Około 200 godzin więcej zajęć językowych mieli Czesi, a Litwini – o 400. Najwięcej czasu na języki obce poświęca się w szkołach w Luksemburgu (3813), Bułgarii (1335) i na Węgrzech (1310).

ra. W szkole nie ma takich warunków – przyznaje licealistka Paulina, która korzysta z dodatkowych zajęć.

– W ogóle nie rozmawiamy po angielsku w klasie. Pani coś nas pyta, my kłecimy zdania po polsku, a potem przekładamy to na angielski – tak uważa z kolei Patryk, gimnazjalista.

Brak konwersacji w obcym języku to podstawowa słabość zajęć w szkołach, jaką dostrzegają uczniowie. Nastolatki skarżą się też na zbyt liczne grupy, brak zajęć praktycznych i zbyt małą liczbę lekcji językowych.

Antoni SOKOŁOWSKI
sokolowski@echodnia.eu

► Nasz raport na ten temat dziś na stronie 3